



**Tu trzeba przyjechać! Międzypokoleniowy
przewodnik babć, dziadków i wnuków**

**Tu trzeba przyjechać! Międzypokoleniowy przewodnik babć,
dziadków i wnuków**



Poddębice 2020

Teksty: uczestnicy projektu „Liceum pokoleń”

Opracowanie: Anna Perlińska – Supeł

Fotografie: Ireneusz Kosecki

oraz zbiory prywatne

Przewodnik powstał w ramach projektu Stowarzyszenia „Licealista” pn. „Liceum pokoleń” finansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich realizowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program
Fundusz Inicjatyw
Obywatelskich
na lata 2014–2020

FIO

Zapraszamy do lektury przewodnika po miejscach, które warto odwiedzić w naszym regionie. To teksty wyjątkowe, bo pisane sercem przez babcie, dziadków oraz ich wnuków. Wszyscy oni przez kilka tygodni uczestniczyli w projekcie „Liceum pokoleń” organizowanym przez wolontariuszy Stowarzyszenia „Licealista” i dofinansowanym przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Jednym z działań projektu był konkurs na pracę pisemną. Dziadkowie mieli opisać miejsca, które chcieliby odwiedzić z wnukami. Natomiast dzieci wskazywały te atrakcje, do których chciałyby zabrać swoich dziadków i babcie. Jakie miejsca w okolicy Poddębic są najciekawsze dla młodszego i starszego pokolenia? Tego właśnie można dowiedzieć się z naszego przewodnika!

Zoo Safari Borysew

Zoo Safari to miejsce, którego właściwie polecać nie trzeba. Zna je cała Polska przede wszystkim dzięki wspaniałym białym tygrysom i lwom, które kilkakrotnie przychodziły na świat właśnie w Borysewie. A dlaczego my z wnukiem lubimy odwiedzać to ZOO? Oboje kochamy zwierzęta, a ich los nie jest nam obojętny. Zwiedziliśmy kilka ogrodów zoologicznych w Polsce i zaledwie niewielki procent z nich sprawiał wrażenie miejsc przyjaznych zwierzęcym mieszkańcom. Bo przecież potrzebują one nie tylko jedzenia, ale też przestrzeni.



W Zoo Safari Borysew tę przestrzeń mają. Można tam zobaczyć ponad 90 gatunków zwierząt z całego świata, które mieszkają na 20 hektarach powierzchni ogrodu. Oprócz zwierząt drapieżnych są jeszcze zebry, foki, alpaki, krowy zebu, wielbłądy, osiołki, małpy i wiele innych. Zwierzęta same podchodzą do siatek, szukają kontaktu z ludźmi, zawsze chętne na żdźbło trawy. Jest też mini zoo, w którym dzieci mogą pogłaskać owieczki, kózki miniaturki, świnki wietnamskie czy alpakę. Po emocjonujących spotkaniach ze zwierzątkami, dodatkowe atrakcje zapewni plac zabaw i Figlarnia. W Zoo Safari nikt nie będzie się nudził. To pomysł na całodniową wycieczkę dla dzieci, rodziców i dziadków. Jedyne problem to ból nóg po wielogodzinnym spacerze wśród zwierząt. (NL)

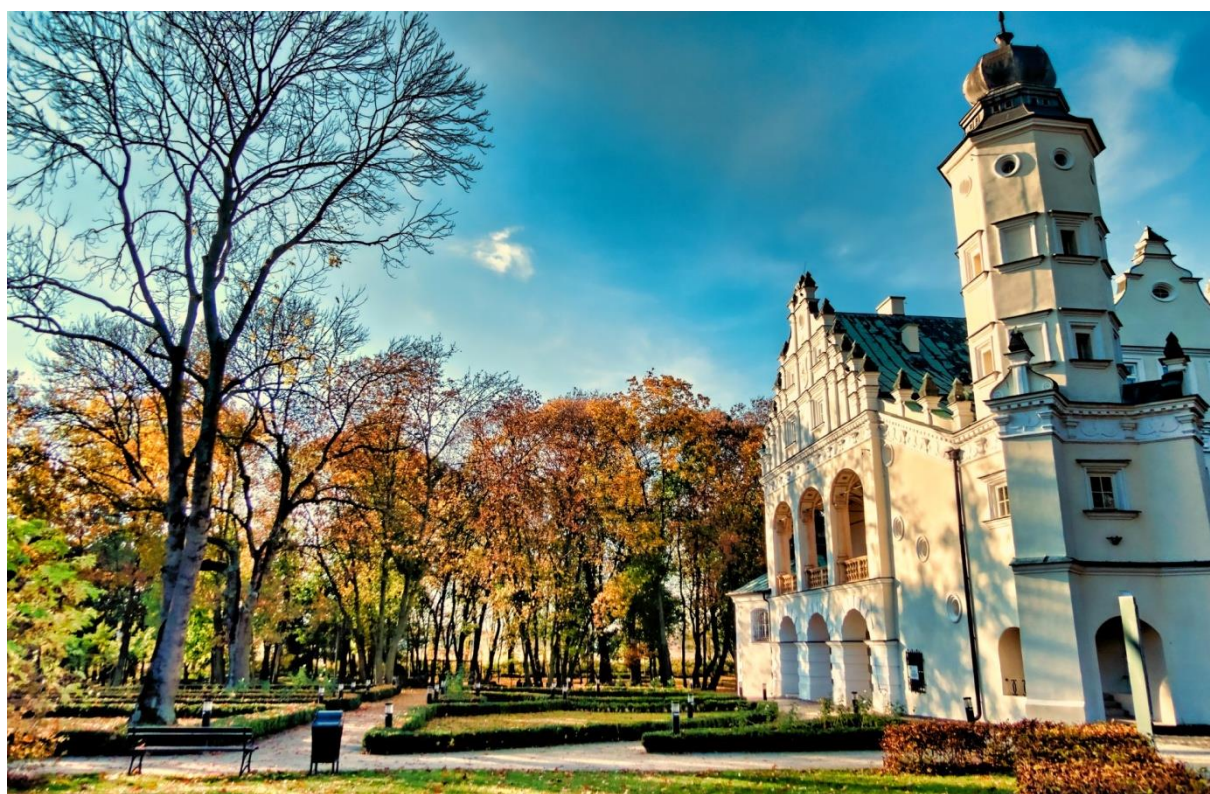


Najpiękniejsze parki w powiecie poddębickim

Parki to serca (i płuca) każdej metropolii. W mniejszych miastach czasami można spotkać parki mocno zaniedbane. Jednak coraz częściej otrzymują one drugie życie i są ulubionym miejscem rodzinnych spacerów. Powiat poddębicki także może się pochwalić kilkoma wspaniałymi zieleńcami, które dają przyjemny cień w upalne dni i mienią się różnymi barwami w czasie złotej jesieni.

Park Zmysłów w Poddębicach

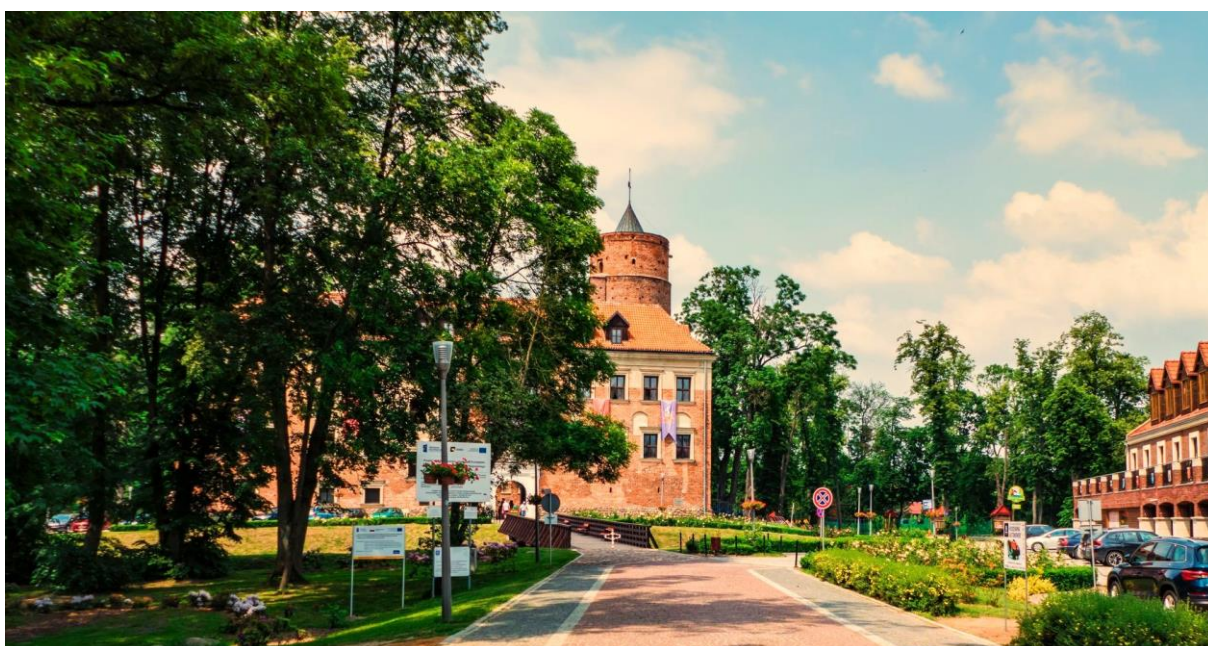
To idealne miejsce na chwilę relaksu wśród zieleni. Mnóstwo ukrytych wśród alejek ławek da chwilę wytchnienia, a znajdujący się w parku pałac będący perłą renesansu oraz Pijalnia Wód Termalnych mieszcząca się w XIX-wiecznym budynku – nadają temu miejscu wyjątkowy klimat. Park podzielony jest na 5 stref, odnoszących się do różnych zmysłów. Są tu więc siedziska zapachowe, gniazda muzyczne, wodne ściany i kaskady, wiszące mostki, grotta luster czy mur sensualny. Dzieci nie będą się nudzić zwłaszcza, że oprócz tych atrakcji, jest w parku również plac zabaw. Tuż obok parku powstają baseny termalne, więc wkrótce spokojny spacer można będzie połączyć z szaloną zabawą w wodzie. (AS)



Park zamkowy w Uniejowie

Ogromny park otaczający renesansowy zamek, którego pilnuje Biała Dama - symbol legendy o Uniejowie. Według niej dawno temu piękna dama o imieniu Uniejka uratowała przed grabieżą przechowywane tu skarby. Uwielbiam uniejowski park ze względu na pewnego rodzaju dzikość i naturalność oraz specyficzny mikroklimat. Jeśli na dworze panuje skwar nie do zniesienia, to park ten daje wyczuwalną ulgę od upału. Być może to zasługa starych drzew, być może podmokłego terenu (położenie tuż przy rzece). Park zajmuje aż 32 hektary, więc każdy znajdzie tam spokojny, zaciszny kącik, w którym będzie słycać tylko szum wiatru i śpiew ptaków. W parku można zobaczyć dwa pomniki przyrody – dąb szypułkowy oraz buk. W zachodniej części parku dumnie prezentuje się aleja grabowa. Najciekawsze okazy roślinne można poznać podczas wędrowki oznakowaną ścieżką edukacyjno-turystyczną.

(IB)



Zespół pałacowo – parkowy w Zadzimiu – „Dereniowy skarb”

Początki zespołu pałacowo-parkowego w Zadzimiu sięgają drugiej połowy XVIII wieku, kiedy Karol Dąbski, wojewoda sieradzki i pułkownik wojsk koronnych odziedziczył Zadzim po swym ojcu Józefie. Około roku 1770 wytyczono park ze szpalerami podkreślającymi oś nowego pałacu. Park długo niszczał aż doczekał się kompleksowej rewitalizacji w 2020r.

Możemy podziwiać teraz przepiękny drzewostan oraz parkową zielenią. Liczne ścieżki i alejki parkowe zachęcają do spaceru. Powstały trzy ścieżki edukacyjne: zabytkowego drzewostanu, walorów przyrodniczych oraz dziedzictwa historyczno-kulturowego. Park jest pięknie oświetlony w nocy, więc możemy śmiało wybrać się na spacer również późną porą. Dla najmłodszych przygotowano plac zabaw.



Dzięki rewitalizacji udało się wyeksponować nazywany przez zadzimian "młodym Bartkiem" dąb za pałacem, który w obwodzie ma około 6 metrów czy trójdzielną sosnę symbolizującą herb rodowy rodziny Dąbskich. Nowego blasku nabrała również unikatowa aleja dereniowa założona w latach 1900-1910 oraz aleje grabowe, w nawiązaniu do których kompleks zyskał nazwę "Dereniowy skarb". Nowością jest fontanna i amfiteatr, dzięki któremu do tego miejsca po latach znów powrócą lokalne festyny i zabawy. Na rewitalizację czeka jeszcze pałac. (PK)



Uniejów

Spacer po tym niewielkim miasteczku dostarczy wielu ciekawych wrażeń, pozwoli poznać lepiej polską historię i jej legendy. Uniejów jest jednym z najstarszych miast w Polsce (prawa miejskie posiada od 1290 roku), ale znajdziemy w nim także nowoczesne obiekty jak choćby, znane już chyba w całej Polsce, baseny czyli zabawę dla całej rodziny w ciepłej wodzie termalnej. Część basenów wraz ze zjeżdżalniami znajduje się na dworze, co jest ciekawym rozwiązaniem - szczególnie w chłodniejsze dni. Wtedy nie chce się wychodzić z wody!



W Uniejowie mamy też niewielką ale przyjemną plażę nad – płynącą leniwie – rzeką Wartą. Wypływa tutaj też woda termalna, której temperaturę i charakterystyczny zapach badają z ogromnym zainteresowaniem wszystkie dzieci. Przy plaży można pobawić się na placu zabaw. Rzekę można obserwować z mostu, z którego widać też wieżę górującego nad miastem zamku. Najmłodszych uczestników wycieczki powinny zainteresować umieszczone na prawym brzegu Warty działa artyleryjskie, z których wytryskuje gorąca woda. Tuż obok znajduje się park linowy. To wszystko otoczone jest pięknym, starym parkiem. Jeśli po spacerze wystarczy sił, warto wybrać się także do Zagrody Młynarskiej i przenieść się do dawnych czasów dzięki wiatrakom – koźlakom czy starej wiejskiej chałupie.



Uniejów wciąż się rozwija i ciągle nie powiedział jeszcze ostatniego słowa jeśli chodzi o ilość atrakcji dla całych rodzin. Jeśli wybierzemy się na wycieczkę do Uniejowa w któryś z letnich weekendów, mamy szansę trafić na dodatkowe niespodzianki. Odbývają się tutaj m.in. koncerty, Ogólnopolskie Dni Wody, Ogólnopolski Zlot Polskiego Ruchu Przyjaciół Indian oraz rekonstrukcje średniowiecznych turniejów i bitew.

(DS)



Wodny Plac Zabaw w Turku

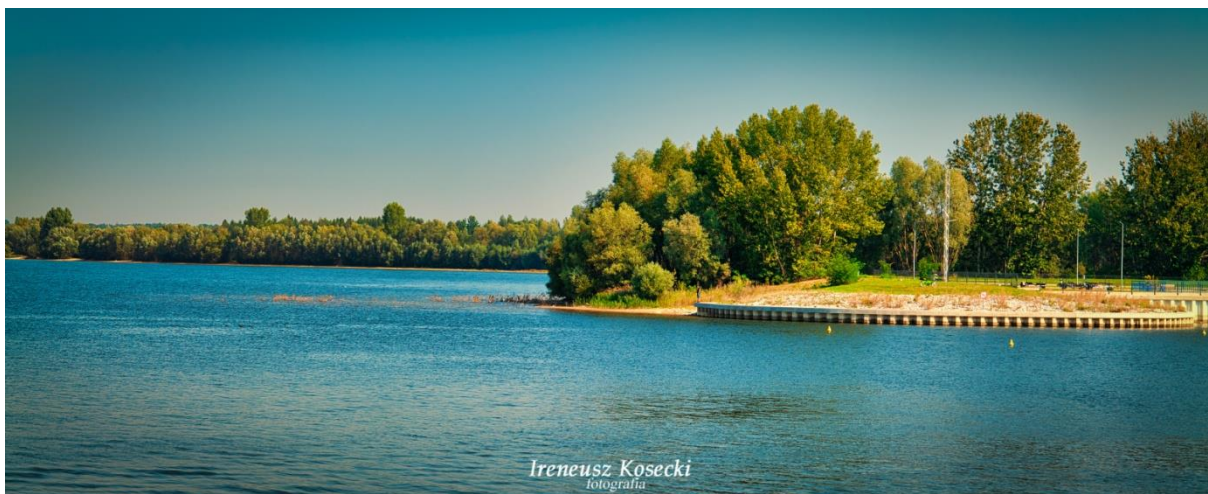
Latem chciałabym zabrać swoją babcię na wodny plac zabaw w Turku. To pół godziny jazdy autem z Poddębic. Byłam tam kiedyś z koleżanką i jej rodzicami, wszyscy wspaniale się bawiliśmy. Moja babcia nie przepada za wodą, ale myślę, że tutaj da się przekonać. Wodny plac zabaw to duża przestrzeń dla wszystkich, którzy lubią wanny, fontanny i kałuże. Dużo tutaj pojemników z wodą, zraszaczy i dyszy wodnych w różnych kształtach i kolorach. Z zawieszonych wysoko wiader co chwilę wylewają się strumienie wody, można prowadzić wodną walkę na ruchome zraszacze albo robić wyścigi przez, tryskające wodą, tunele. Te mokre atrakcje otoczone są drewnianą szeroką ramą, pełniącą rolę ławy, na której chętnie siadają opiekunowie, by trochę się schłodzić i obserwować dzieci. Będziemy mogły z babcią zrobić sobie też piknik na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wokół placu zabaw są leżaki, parasole, krzesła i stoliki. Niektórzy opalają się na kocach rozłożonych na trawie. A może zostaniemy do zmroku, wtedy plac zabaw jest pięknie i kolorowo podświetlony.

(AK)



Jeziorsko

Dzieci kochają wodę! Dlatego każdy spacer nad wodą to dla nich przygoda – zawsze można wrzucić patyk z pomostu, obserwować ryby albo zamoczyć stopy. My często wybieramy się w weekendy nad zbiorniki wodne w okolicy, aby wnuki dobrze się bawiły i zażyły trochę ruchu na świeżym powietrzu. Jednym ze spokojniejszych miejsc, ale imponującym wielkością i zachwycającym otoczeniem przyrody, jest Jeziorsko. Sam zbiornik może wydawać się nieco zapomniany, choć ostatnio zaczęła wokół niego powstawać infrastruktura na przykład nowoczesna przystań jachtowa. Warto zajrzeć na tamę, z której rozciąga się przepiękny widok na cały zalew.



W okresie wiosenno-letnim można obserwować też amatorów sportów wodnych. Z tamy prowadzą schody, dzięki którym można się dostać na poziom Warty, a potem spacerować wzdłuż rzeki. Nieco poniżej tamy organizowane są spływy kajakowe aż do Uniejowa. Po spacerze przy tamie warto wybrać się do niedalekiego Siedlątkowa. Nad samą wodą stoi tam kilkusetletni, zabezpieczony wałem ziemnym i betonowymi płytami, klimatyczny kościółek. Wał to kolejne doskonałe miejsce widokowe. Jeśli wystarczy czasu warto objechać zbiornik dookoła – wzdłuż linii brzegowej znajdują się małe plaże i spokojne zakątki przy których warto się dłużej zatrzymać.

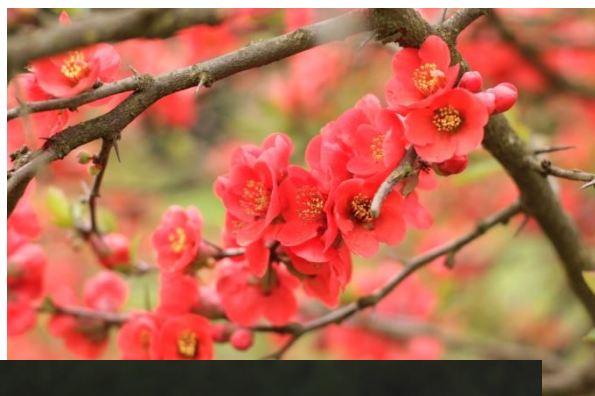
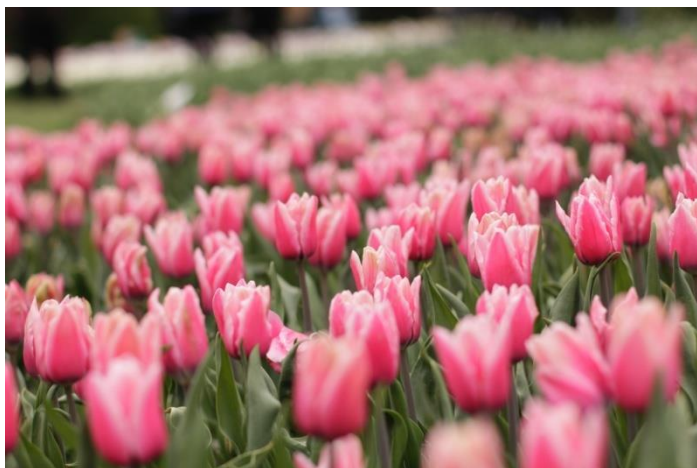
(RS)



Ogród Botaniczny w Łodzi

Bardzo lubimy z wnuczką obserwować przyrodę i fotografować kolorowe rośliny. Dlatego przynajmniej dwa-trzy razy w roku wybieramy się do Ogródu Botanicznego w Łodzi, który jest idealnym miejscem do rozwoju naszej wspólnej pasji. Ogród należy do tych naprawdę wyjątkowych. Jest czysty, zadbane, pełen kolorów i - pełnych tajemnic - alejek. Oczka wodne i urokliwe wzniesienia uzupełniają ten malowniczy krajobraz. To aż 64 hektary powierzchni i ponad 5 tysięcy gatunków roślin! Na uwagę zasługują szczególnie tulipany, których wiosną kwitną tam tysiące. Jest tu także plac zabaw i ścieżka dydaktyczna z kilkoma zegarami słonecznymi. Spacerując między nimi poczujemy z pobliskich rabat niesamowite zapachy roślin stosowanych w ziołolecznictwie. Czas spędzony w łódzkim Ogródku Botanicznym to gwarancja spaceru w pięknym otoczeniu przyrody. Spaceru, który każdy zakończy odprężony i dotleniony. Aż trudno uwierzyć, że tak przyjemne miejsce znajduje się niemal w centrum dużego miasta.

(ZW)



Rowerowa wycieczka za Poddębice



Lubię jeździć na rowerze, a dziadek zabiera mnie czasem na długie wycieczki. Robimy wtedy przystanki w ciekawych miejscach albo nawet pikniki na łąkach. Wiosną byliśmy na fajnej wyprawie, którą mogę wszystkim polecić, bo miejsca te znajdują się niedaleko Poddębic, a można tam ciekawie spędzić czas. Pierwszym przystankiem w naszym rajdzie była Byczyna, do której doprowadziła nas ścieżka rowerowa z Poddębic. Wśród wielu boisk sportowych, które się tam znajdują, są poukrywane stawy i świetny plac zabaw. Spędziłam na nim sporo czasu. Zrobiliśmy też wyścigi na specjalnie do tego przygotowanym torze. To duży teren do spacerów, jest tam cisza i spokój.



Po odpoczynku w Byczynie pojechaliśmy dalej w stronę Góry Bałdrzychowskiej, gdzie całkiem niedawno powstał ogromny zbiornik wodny. Tam właśnie zjedliśmy kanapki obserwując łabędzie i inne ptaki, które lubią odwiedzać wyspę znajdującą się na jeziorze. Mimo, że spacerowało tam wiele osób, akwen jest na tyle duży, że nikt nie wchodził sobie w drogę i można było się spokojnie zrelaksować i nabrać sił przed rowerowym powrotem do domu. (MG)

Odwiedziny u diabła Boruty

Polecamy wycieczkę do niedalekiej Łęczycy. A konkretnie odwiedziny u niezwykłego... diabła! Jak głosi legenda Boruta był strażnikiem lasów mieszkającym w pniu sosny (sosna po staropolsku to właśnie Boruta). W XIV w. pomógł on podobno Kazimierzowi Wielkiemu przejeżdżającemu obok Łęczycy wydostać się z bagna. W zamian za pomoc otrzymał od króla tytuł szlachecki i wszelkie zaszczyty. Rządził jednak okrutnie, a po jego śmierci ciało zniknęło. Podobno zamienił się w diabła pilnującego w lochach łęczyckiego zamku zagrabionych skarbów... Ta historia z dreszczykiem zachęci niejednego małego poszukiwacza przygód! Przy okazji będzie nauką historii, bo przecież bywali tu najwięksi monarchowie polscy: Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk czy Zygmunt III Waza. W wieży bramnej i przylegającym do niej budynku mieści się niewielkie muzeum o dość nietypowych zbiorach. Zgromadzono w nim m.in. kolekcję diabłów. Mnóstwo rzeźb i figurek czartów z wielu regionów kraju robi wrażenie! A po zwiedzaniu zamku można pospacerować po łęczyckim parku. (FT)

